**3** Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

**Numer gwiazdkowy** „Nowin“ wyjdzie w potrójnej objętości z licznymi ilustracyami w sobotę w południe. (W Wieliczce, w Bochni, Tarnowie, Wadowicach, w Białej etc. numer gwiazdkowy będzie agencyom doręczony **w sobotę w godzinach popołudniowych**) Mimo znacznej objętości cena numeru pozostaje niezmieniona i wynosi wszędzie 6 hal. — W numerze gwiazdkowym ogłoszony będzie spis **bezpłatnych premij** dla abonentów.

## Kanał Galicyjski.

Jakikolwiek będzie los noweli kanałowej, wniesionej wczoraj przez rząd (a napotykającej w Izbie posłów ciągle jeszcze na opór ze strony Niemców alpejskich, agraryuszów i bogatych fabrykantów morawskich połudn. Słowian — i Rusinów, oraz na opór Izby panów), jedno jest pewne: w Galicyi będzie zbudowany kanał od Krakowa do granicy Śląskiej, a następnie od Krakowa do Dniestru, pod warunkiem, że kraj znajdzie pieniądze na przyczynienie się w myśl ustawy do kosztów budowy, a przedstawiciele kraju czuwać będą nadal nad tem, aby władze centralne nie naruszały ustawy i nie próbowały odwlekać i zabagniać sprawy.

Jak wiadomo, dnia 27 bm. odbędzie się w Brzeźnicy uroczyste rozpoczęcie robót około galicyjskiego kanału. Gdy raz łopaty zagłębią się w ziemię, przerwa w pracy nastąpić nie może, cofnięcie się z drogi jest niemożliwe. Dzienniki wiedeńskie, zwalczające naogół budowę kanałów, wszystkie stwierdzają tedy „sukces“ Galicyi. „N Freie Presse“ pisze: „Galicya jest jedynym krajem, którego przedstawiciele z energią i zręcznością wywalczyli budowę drogi wodnej, służącej interesom kraju i umożliwiającej otwarcie i wyzyskanie bogatych pokładów węglowych na zachodzie“. Zdanie jednak dzienników wiedeńskich, jakoby Galicya była uprzywilejowana, jest zgoła nieuzasadnione. Czechy, Morawy, Dolna Austrya hojnie są dotowane w noweli. Że zaś owe kraje nie obstają przy budowie pierwotnie zamierzonego kanału Dunaj Odra, lecz godzą się odłożyć tę budowę na czas po 1927 roku, to już ich rzecz. Dzienniki wiedeńskie z tego odroczenia budowy wyprowadzają wniosek, że **wielkie plany kanałowe**, które nowela na lat 15 spycha z porządku dziennego, zostały temsamem **w zupełności zaniechane**. „Tylko część wielkiego kanału Dunaj Odra ma być wybudowana, mianowicie połączenie Odry z Wisłą i z Dniestrem (pisze „N Freie Presse“), a więc kanał, uwzględniający specyalne ekonomiczne interesy Galicyi. Inne kraje otrzymać mają kompensaty w formie regulacyj rzek, melioracyj, budowy mostów etc“

Jest to, powtarzamy, rzeczą owych krajów, iż zgodziły się na — bardzo hojne — kompensaty. Galicya zaś stoi ściśle na stanowisku ustawy z roku 1901 i domaga się swych ustawowych praw. — Urzeczywistnienie w okresie piętnastoletnim (?) kanałowych postulatów Galicyi, które i w dalszym ciągu wymagają całej **energii i czujności ze strony Koła polskiego**, przekona niewątpliwie inne kraje o konieczności wykończenia projektowanej w roku 1901 całej sieci kanałowej — i przeto można mieć nadzieję, że to wielkie dzieło ekonomiczne zostanie przecie kiedyś w przyszłości zrealizowane.

Przyjrzyjmy się szczegółowo, co nowela kanałowa daje Galicyi.

Nowela ogranicza program robót, przewidziany w ustawie z roku 1901 i przeznacza kwotę 193 milionów koron (oprócz reszty kredytu, przyznanego w ustawie z 1901 r. 250 milionów koron) na następujące roboty, które mają być wykonane w piętnastoleciu od r. 1913 do 1927:

W Galicyi:

| | |
|---|---|
| a) na ukończenie kanalizacyi Wisły . . . . . . | 5,3 mil. koron |
| na budowę kanału od granicy śląskiej do spławnej przestrzeni Dniestru . . . . . | 58,9 „ „ |
| b) na regulacyę rzek kanałowych (w tem 1 zbiornik wody) | 35.0 „ „ |
| Razem . | 99,2 mil. koron |

Ponieważ do kosztów budowy dróg wodnych (w Czechach i Galicyi) przyczyniają się kraje datkiem 12½ proc., a do kosztów regulacyi rzek datkiem 40 proc., zatem w 15 leciu 1913 do 1927 przeprowadzone zostaną roboty wodne w Galicyi **kosztem 125 2 milionów koron.**

Koszta dalszych robót (bo ta kwota nie wystarczy) mają być zabezpieczone przed upływem 15 letniego okresu budowy w drodze ustawodawstwa.

Dla prowadzenia budowy kanału od granicy śląskiej do spławnej przestrzeni Dniestru, ma być **najpóźniej od roku 1923** corocznie wstawianą do preliminarza, lub zabezpieczoną w drodze operacyi kredytowej kwota, zapewniająca odpowiedni postęp budowy. Potrzebne roboty przygotowawcze winny być wcześnie przeprowadzone.

To postanowienie nie jest **wcale korzystne**. Znaczy ono, **że do r. 1923 kanał Kraków-Dniestr faktycznie nie będzie budowany** i mają być tylko podjęte „roboty przygotowawcze“. W ciągu **najbliższego dziesięciolecia będzie budowany tylko kanał Kraków-granica śląska.**

Rzeczą będzie Koła polskiego dopilnować, aby w tym czasie ta część kanału istotnie wybudowana została i aby „roboty przygotowawcze“ dla kanału Kraków-Dniestr należycie w tym samym czasokresie były wykończone, tak, iżby „najpóźniej od r. 1923“ roboty ziemne mogły być podjęte także na przestrzeni od Krakowa na wschód.

## Rusini a reforma wyborcza.

Rusini grożą w dalszym ciągu Polakom i zapowiadają najostrzejszą walkę przeciw propozycyom polskim w sprawie reformy.

„Diło“ nazywa ostatnie posiedzenie komisyi reformy wyborczej komedyą i powiada: „Niech Polacy zaniechają wszelkiej nadziei, aby Rusini odstąpili od minimalnego domagania się trzeciej części mandatów sejmowych. Niech Polacy pamiętają, że naród ruski nie będzie więcej bezkarnie pozwalał na taką gospodarkę, jaką prowadzi obecnie większość Sejmu“.



Małżeństwa żołnierzy we Francyi. (Patrz artykuł).

## Rewolucya w Chinach.

**Szangaj.** Konferencya pokojowa przerwana. — Wutingfang stoi na stanowisku, że tylko **republika** jest możliwą podstawą porozumienia. Zawieszenie broni zostało przedłużone o tydzień.

**Londyn.** Nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że wicekról Tuafang popełnił samobójstwo, przez połknięcie złotego proszku. Tego rodzaju samobójstwo jest u Chińczyków w zwyczaju.

Z Tybetu donoszą, że w kilku miastach chińskich **żołnierze zbuntowali się**, zrabowali kasy publiczne, a zabrawszy kilka tysięcy koni i mułów, **wyruszyli do Chin.**

## Sprawa gruntów pofortecznych.

Najważniejszym punktem porządku dziennego wczor. posiedzenia Rady miej., była sprawa sprzedaży gruntów pofortecznych, między ul. Wolską i Zwierzyniecką, oraz między Krowoderską a Długą, która na poprz. posiedzeniu nie została załatwioną z powodu wniesienia przez r. m. Wasunga znanych, opozycyjnych wniosków „mniejszości komisyi“. Zapisani byli do głosu, jeszcze z poprzedniego posiedzenia, radcy Romanowski, Maywalt, Peroś i dr Ignacy Landau. Wśród ogólnej uwagi i przy pełnych ławach radzieckich rozpoczęła się dyskusya.

R. m. Romanowski popierał przedłożone na poprzedniem posiedzeniu przez st. r bud. Kleczka znane wnioski większości komisyi dla gruntów po-

## CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

193 (Ciąg dalszy).

Czuła też instyktownie, iż pod opieką *Damy bez nazwiska* Królewicz będzie najbezpieczniejszy, pomimo, że jeszcze dziesięć minut temu uważała ją za za osobę bardzo podejrzaną.

— Bądź spokojną, moje dziecię, ocalę twego brata.

Myrta schyliła ze czcią głowę Ta *podejrzana* wydawała jej się teraz aniołem, co jednym ruchem, jednym dźwiękiem głosu świadczy o swej świętości i nieba uchyla.

Bez wahania już poszła do domu nieznajomej. A *Dama bez nazwiska* wziąwszy sama latarkę szła naprzód wskazując drogę olbrzymowi, niosącemu w swych potężnych ramionach rannego Królewicza. *Dama* szła krokiem stanowczym i pewnym; tylko twarz jej stawała się coraz bledszą. Drżała całem ciałem, lecz nie zwalniała kroku. Cóż więcej się działo w tej dzielnej duszy? Jakież cierpienia powstały w miarę zbliżania się do celu tej drogi? Czemuż coraz liczniejsze widma otaczają ją wokoło i towarzyszą natrętnie?

Wreszcie przybyli na ulicę Tissanderie.

— To tu! — szepnęła *Dama* do siebie, zatrzymując się przed jakimś domem.

— To tu!...

Było to nieuchwytny szept drżących ust. Było to spojrzenie bolesne, rzucone na drzwi, przez oczy pełne wzruszenia. Był to krzyk duszy w rozpaczy, podobny do okrzyku, jaki wydaje żeglarz tonący. Było to przypomnienie pełne zgrozy i wstrętu...

Dama bez nazwiska otworzyła drzwi kluczem, który wisiał na jej szyi, na jej piersiach.

I weszła!

Weszła do domu, położonego na ulicy Tissanderie!...

* * *

Za Damą wszedł Tomasz i starannie zamknął drzwi. W głębi dolnej sali znajdowały się schody. Weszli na schody. Dama zapaliła pochodnię. Tomasz złożył Królewicza na łóżku.

Dama bez nazwiska zbliżyła się ku niemu z pochodnią w ręku. Płomień oświetlił i uwydatnił delikatne rysy Rębacza.

Z wzniesioną pochodnią Dama stała nad leżącym i poczęła wpatrywać się w twarz nieznajomego!...

III.

**Dwaj starzy przyjaciele.**

W pałacu wielkiego prefekta, w wielkiej sali jadalnej, w której wznosiły się dwa wielkie bufety, a dwadzieścia cztery potężne a misternie rzeźbione fotele otaczały wielki stół, gdzie każdy mebel zdawał się być odbiciem lodowatej duszy władcy, dwaj panowie, Saint André i Roncherolles spożywali we dwóch kolacyę.

Oddawna już dwaj ci towarzysze zbrodni nie znaleźli się tak z sobą sam na sam. Od dwudziestu już lat unikali oni rozkoszy rozmów poufnych. A jednak, co może być przyjemniejszego nad ucztę z towarzyszem pierwszej młodości i nad wskrzeszenie wspomnień z lat tak drogich. To jest przecie wskrzeszenie przeszłości promiennej, to powrót do młodości. Dwaj przyjaciele unikali spotkań takich, nie spodziewali się znaleźć przyjemności wpatrując się w zwierciadło dawnych, minionych zdarzeń. Każdemu z nich wystarczały myśli własne, własna pamięć A może, patrząc na siebie wzajemnie, zdawali sobie sprawę, jak ohydną musi być przyjacielska zażyłość między ludźmi, z których jeden nazywa się Roncherolles a drugi Saint-André!

Wyobraźcie sobie tylko, jakie spojrzenie mieć muszą dwaj okropni zbrodniarze, gdy usiądą na przeciwko siebie, samotni!...

A jednak chwila taka przyszła tego wieczoru. Każdy inny, znając duszę, znając przeszłość drugiego, byłby nie zdołał wytrzymać. Ale Roncherolles i Saint André siedzieli spokojnie, patrzyli na siebie i rozmawiali po przyjacielsku.

Było to straszne!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

fortecznych. Domagał się wydatnego popierania przez gminę towarzystw opieki mieszkaniowej, szczególnie dla budowy tanich mieszkań. R. m. M a y w a l t popierał wnioski r. m Wasonga.

R. m. P e r o ś wygłosił dłuższą, głęboko obmyślaną mowę (w numerze gwiazdkowym podamy jej obszerniejsze streszczenie) w której, imieniem „Klubu mieszczańskiego“ dał pogląd na całokształt gospodarki miejskiej, a w szczególności na sprawę „biednych gruntów“, które posłużyły opozycyi do załatwienia swoich porachunków politycznych i do przyjęcia na się roli opiekunów biednej ludności, spychając zarazem na prezydyum i większość Rady *odium*, jakoby przy zamierzonej parcelacyi gruntów pofort. kierowano się tylko względami geszefciarskimi.

Mowca wykazuje bezpodstawność tego zarzutu, gdyż z ogółu gruntów pofort., wynoszących 152 740 sążni, przeznaczyła gmina 60% na cele użyteczności publicznej, a tylko 40% pod parcelacyę. Gmina potrzebuje jeszcze 2 718 000 kor na uprzystępnienie gruntów pofortecznych, a pieniądze otrzymać może tylko ze sprzedaży parcel gruntowych, przygotowanych do sprzedaży. Wniosek r. m. Wasunga, domagający się, by 1/4 część gruntów, obecnie przeznaczonych pod parcelacyę, zastrzeżono dla towarzystw budowy tanich domów, utrudnia gospodarkę gminną i budzi nieziszczalne nadzieje. Uchwalenie tego wniosku unieruchomiłoby na dwa lata prace komisyi. Wniosek ten ma cechy demagogicznej roboty, obliczonej na tani efekt, gdyż chyba nikogo nie ma w tej Radzie, którzyby odmówił udzielenia gruntów Towarzystwu użyteczności publicznej, gdy się po te grunta zgłosi. (Burzliwe oklaski). Ale najpierw muszą takie towarzystwa powstać, a później dopiero niech się zgłoszą do gminy po grunta (Oklaski) Gdy bogaty Wiedeń przeznaczył na cele opieki mieszkaniowej milion kor., u b o g i K r a k ó w d o t y c h c z a s d a ł n a t e n s a m c e l 600.000 kor. Następnie odpierał p. r. Peroś zarzuty r. Wasunga skierowane przeciw prezydentowi i większości Rady, przyczem grzecznie ale dosadnie scharakteryzował całą obecną taktykę mniejszości.

Mowy r. m P e r e s i a, wygłoszonej ze swadą, wysłuchała cała Rada z rzadką uwagą, a w ważniejszych miejscach żywo ją oklaskiwano.

Przewodniczący wiceprez. S a r e wystąpił przeciw nieuzasadnionym zarzutom referenta mniejszości komisyi o „mydleniu oczu“ przez prezydenta miasta i robieniu przez gminę spekulacyj. Gdyby mowca był słyszał te zarzuty, byłby je zaraz odparł. O spekulacyi przez gminę mowy być nie może, gdy przeznacza ona 60 prc. obecnie parcelowanych gruntów na cele publiczne, a 40 prc. na sprzedaż. Dalej mowca ze stanowiska zarządu miasta rozpatrywał rezolucyę r. m Wasunga o przeznaczenie 1/4 obecnie na sprzedaż przeznaczonych gruntów po cenie własnych kosztów dla Towarzystw użyteczności publicznej. Rezolucya ta stoi w sprzeczności z uchwałą Rady miasta, przeznaczając już 600 000 kor. na cele Tow. opieki mieszkaniowej w gruntach; skoro Rada przyznała tak znaczną ofiarę, to tem samem uznawała aktualność kwestyi mieszkaniowej i kwestyę tę nadal uznaje za pierwszorzędną Do Rady miasta w tej sprawie należy żywić zupełne zaufanie. Mowca na wypadek, gdyby wniosek r. m. Wasunga nie uzyskał większości, p r z e d s t a w i ł r e z o l u c y ę, ż e g d y b y g r u n t a w a r t o ś c i 600 000 kor. n i e w y s t a r c z y ł y n a z a s p o k o j e n i e p o t r z e b y T o w a r z y s t w u ż y t e c z n o ś c i p u b l i c z n e j m i e s z k a n i o w e j, — a b y m a g i s t r a t p r z y s z e d ł p r z e d R a d ę z n o w e m i d a l e j i d ą c e m i ż ą d a n i a m i.

Ponieważ do głosu było zapisanych jeszcze 8 mowców, zamknięto dyskusyę i wybrano jeneralnych mowców *pro* r. B e r i n g e r a i *contra* r. J. Landaua.

Na wniosek r. Krzetuskiego w imiennem głosowaniu **uchwalono wnioski komisyi co do sprzedaży gruntów 40 głosami przeciw 12-tu.**

Przyjęto j e d n o m y ś l n i e rezolucyę r. m. X C a p u t y, że Rada postanawia, iż z gruntów pofortecznych korzystać będą pod warunkami dogodnymi tylko te towarzystwa, które dadzą pełną rękojmię. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę wiceprezydenta S a r e g o, a komisyi gruntowej przekazano wniosek r. m. Kosobuckiego o wyznaczenie tanich gruntów na cele rękodzielnicze i przemysłowe.

## Król gór Anatolijskich.

**Mściciel rozbójnik Czakirdżali.**

Żył i umarł krwawo fantastycznie i dziko, jak w bajce, król anatolijskich gór, rozbójnik Czakirdżali, teraz dopiero zabity, ale nie schwytany nigdy.

Była to postać wyjątkowa, jakąby mógł pomyśleć Byron. Śmierć jego była równie lwią, jak całe straszne życie.

Nie pochodził bynajmniej z rodziny bandytów. Był synem spokojnego włościanina. Ale pewnego dnia, gdy Czakirdżali miał lat 12, ojciec jego pokłócił się z urzędnikiem tureckim, Albańczykiem. Kłótnia doszła do tego, że Turek zabił ojca.

W dwunastoletnim chłopcu odezwała się rasowa chęć zemsty. Nad trupem ojca przysiągł, że za każdą kroplę jego krwi przeleje krwawe strumienie. Ogarnął go szał nienawiści do wszystkich Turków, których mordował potem bez litości.

W kilka dni potem zabójca ojca został zabity, a dwunastoletni mściciel uciekł w góry — i stał się rozbójnikiem. Na razie był tylko członkiem band, potem nazwisko jego odbiło się głośnem krwawem echem po całej Azyi Mniejszej, przerażało kupców po gościńcach i żandarmów.

Był wówczas gubernatorem Smyrny Kiamil pasza i patrzał bezsilnie na straszliwą wojnę, jaką Czakirdżali prowadził przeciw Turkom. W przeciągu kilku lat stwierdzono, że zabił ich czterystu, a o iluż wypadkach nie doszła nigdy żadna wieść!

Czakirdżali był pobożny.

Pewnego dnia wszedł jednak do meczetu w szatach, ociekających jeszcze krwią ludzką. Gdy go zapytano, jak mógł coś podobnego uczynić, odpowiedział:

— Allah nie dojrzy krwi moich wrogów na moim płaszczu, ale nie przebaczyłby mi, gdybym przeszedł obok jego świątyni bez uszanowania.

Kobiety anatolijskie czciły go jak świętego i ratowały w niebezpieczeństwach zacierając ślady, gdy go ścigano

Bogaty kupiec ze Smyrny, Abdurrahman Bei, chwalił się nieraz, że przy pierwszem spotkaniu z Czakirdżalim obali go, schwyta i odstawi okrętem, w klatce, do Konstantynopola

Tej samej nocy Czakirdżali zjawił się w sypialni samochwalcy, obudził go i rzekł:

— Nie bój się. Nie zabiję cię, nie ograbię. Chcę tylko dobrze zapamiętać człowieka, który tak lekko o mnie myśli Chciałbym mieć twoje ucho i pokazać je towarzyszom. A ponieważ znany jest cudowny pierścień, jaki nosisz w prawem uchu, więc muszę ci uciąć prawe ucho.

I obciąwszy mu ucho, wyszedł tak cicho, jak przyszedł.

Czakirdżali był mistrzem znikania, przebierania się, zmieniania swej twarzy do niepoznania. Nie rozstawał się ze swoją strzelbą. Nawet przy stole trzymał ją zawsze między kolanami.

Ale nareszcie w tych dniach otoczył go Roszdibei na czele setki doskonale uzbrojonych żołnierzy. Przy Czakirdżalim było tylko trzech towarzyszów.

Na wschodzie nie boją się śmierci. Ale krew im krzepnie w żyłach na myśl uwięzienia. Gdy niema ratunku, wolą się zabić.

Czakirdżali miał przyjaciela Mehmeda, który go nie opuszczał nigdy i dzielił z nim wszystkie niebezpieczeństwa. Miał on obowiązek czuwać, aby pan jego nie dostał się do niewoli.

Mehmed dotrzymał słowa. Gdy ich obydwóch otoczono, gdy już wyciągały się ku nim ręce żołnierzy Roszdiego, Czakirdżali wydał szczególny okrzyk, będący umówionym sygnałem.

W jednej chwili błysnęła szabla w ręku Mehmeda. Straszliwy cios damasceńki odciął głowę Czakirdżalego, która potoczyła się pod nogi oficerów. A nie przeszło sekundy, gdy Mehmed zwrócił ostrze ku swojej piersi i pchnął tak okropnie, że przeszyło serce i wyszło plecami.

Dwóch pozostałych członków bandy uciekło.

Tak zginął wielką śmiercią wielki rozbójnik Czakirdżali, postrach Turków, król dzikich gór Anatolii.

## *Małżeństwa żołnierzy we Francyi.*

(*Patrz ilustracyę*).

Ekonomiści francuscy tracą formalnie głowy z powodu zmniejszającej się co roku liczby urodzeń i z tego tytułu snują coraz czarniejsze horoskopy dla swojej ojczyzny. Aby złemu zapobiedz, powstają rozmaite projekty. W ostatnich czasach ministerstwo wojny wypracowało plan, według którego rekrutom, wcielonym do armii, wolno się żenić. Małżeństwa takie nietylko będą tolerowane, lecz wprost protegowane przez zarząd armii. Żonaty rekrut będzie miał różne ulgi w służbie, o ile ulgi te będą uwarunkowane jego obowiązkami ojcowskimi.

Ilustracya nasza przedstawia wesołą scenę z podwórza koszarowego. Podczas gdy nieżonaci żołnierze muszą w pocie czoła robić „egzecyrkę“, ich szczęśliwi koledzy, w towarzystwie lubej żonki używają przyjemności życia rodzinnego...

## Z Rady miasta.

**O myto opłacane przez obywateli gmin podmiejskich. — Nauczyciele tymczasowi dotychczas nie otrzymali pensyi z Rady szkolnej! — Subwencya na obchód Krasińskiego. — Zakupno realności pod rozszerzenie targowicy.**

Wczorajszemu, ostatniemu przed świętami posiedzeniu, przewodniczył wiceprezydent S a r e — Przed przystąpieniem do porządku dziennego interpelowali radcy z gmin podmiejskich pp.: Pająk, Romanowski i Czubryt prezydyum w sprawie bezprawnego ściągania od obywateli gmin podmiejskich, stanowiących już część integralną Krakowa, myta od bydła i koni.

Naczelnik akcyzy radca mag. dr Z a w a d z k i wyjaśnia, że gmina nie jest właścicielką tego podatku, lecz tylko dzierżawi jego pobór od rządu i że gmina już kilkakrotnie starała się — w myśl obietnicy, danej gminom podmiejskim w czasie pertraktacyj o przyłączenie — o zwolnienie mieszkańców podmiejskich gmin od płacenia tych uciążliwych danin. Obecnie będzie w tej sprawie wniesiony urgens do krajowej dyrekcyi skarbu. — R. m. St. N o w a k podnosi niesłychany fakt, że młodsze siły nauczycielskie dotychczas nie otrzymały z Rady szkolnej krajowej asygnaty na płace, tak, że obecnie, z końcem grudnia, nie otrzymali jeszcze pensyi od początku września. — Wiceprez. S a r e: Doskonale znane są prezydyum te stosunki. Nie dalej jak dzisiaj zgłosiła się do mnie młodsza nauczycielka, której musiałem wyasygnować d o r a ź n ą p o m o c, gdyż nie miała z czego żyć! Od początku roku szkolnego nie otrzymała jeszcze pensyi. — Prezydyum odniesie się w tej sprawie do Rady szkolnej krajowej.

R. m ks. dr C a p u t a postawił wniosek nagły, aby Rada miejska przyczyniła się subwencyą 1.000 koron do planowanego przez komitet „Straży polskiej“ na dzień 19 lutego 1912 r. obchodu 100-tnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Komitet zamierza wydać popularną broszurę z życiorysem poety, wmurować tablicę pamiątkową w katedrze wawelskiej, urządzić uroczystą akademię, szereg odczytów i t. d. Wśród oklasków Rada uchwaliła nagłość i meritum wniosku. — (Wniosek r. m. dra Domańskiego, aby Rada na ten cel udzieliła subwencyi 2 000 kor. nie uzyskał potrzebnej większości).

Z porządku dziennego uchwalono zakupić dwie realności, jednej w Piaskach a drugiej na Grzegórzkach, celem rozszerzenia targowicy miejskiej. (Ref radca mag. dr Zawadzki) Pod budowę gmachu Dyrekcyi Okręgu skarbowego uchwalono sprzedać skarbowi grunt przy ul. Czystej (543 sążni po 200 k).

O godz. 10 wieczorem ukończyło się pamiętne wczorajsze posiedzenie Rady, które bez przerwy trwało od godz. 5 1/2 popoł.

## Z kraju.

Z **Zakopanego** piszą nam: Od środy 13 b. m. mamy przepyszną pogodę. W południe termometr wskazuje w słońcu + 17 stopni R., nad wieczorem obniża się do — 4 R, a w nocy mróz dochodzi do — 8 R. Błękit nieba niemal ani jedną chmurką nieuszkodzony, a silne promieniowanie słońca między godziną 11 a 2 w południe sprawia, że wystarcza jako okrycie zwykła letnia zarzutka. Śniegu w samem Zakopanem na drogach nie ma.

Na ogół bawi w Zakopanem niewiele jeszcze osób; jedynie sanatoryum dra Dłuskiego, jak zawsze, pełne. W zakładzie dra Chramca, gdzie wykończane są obecnie ostateczne urządzenia sal, aby przybysze świąteczni zastali już wszystko w najzupełniejszym porządku, jest teraz około 60 osób — Liczny zjazd zapowiedziany jest na przyszły, świąteczny tydzień, poczem rozpocznie się trzymiesięczny, zimowy sezon zakopański

U Dzikiewicza, w restauracyi hotelu „Morskie Oko“, grywa kapela cygańska, skutkiem czego obecnie lokal ten jest liczniej uczęszczany, niż cukiernia p. Przanowskiego, ale i to od świąt się zaroi, gdy zjedzie do Zakopanego więcej osób.

**Uprowadzenie.** Dnia 19 b. m. doniesiono krak. policyi, że Mojżesz Tobias, czeladnik stolarski, zatrudniony u majstra stolarskiego Hermana Targownika w Bochni, uprowadził dnia 17 b. m. 18 letnią Annę Targownik, siostrę Hermana i wyjechał z nią do Krakowa. Tobias wyłudził od Anny Targownik 300 koron, a spędziwszy z nią jedną noc w hotelu Köllera w Krakowie, ulotnił się nazajutrz rano w niewiadomym kierunku.

**Kradzież w Białej.** Do policyi krakowskiej nadszedł dzisiaj rano telegram z zawiadomieniem, że Karol Dalicki, Jan Łoboś, Karol Sachmuda i Józef Flolka, skradłszy 600 koron w Białej, odjechali w kierunku Krakowa.

**Zjazd kupców żydowskich.** „Lwowskie Stowarzyszenie kupców“ zwołało na dzień 14 stycznia 1912 r. do Lwowa zjazd galicyjskich kupców żydowskich. Zjazd odbędzie się w sali Instytutu technologicznego w gmachu Izby handlowej. Wygłoszone będą referaty o obecnem położeniu kupiectwa w kraju, o sprawie odpoczynku niedzielnego i o organizacyi kupców. Zamierzone jest stworzenie centralnej organizacyi, któraby objęła wszystkie w kraju istniejące stowarzyszenia kupców żydowskich. Zjazd wyklucza wszelkie dążności polityczne i zajmować się będzie wyłącznie sprawami zawodowemi kupców żydowskich. Także zastępcy chrześcijańskich stowarzyszeń kupieckich zostaną na zjazd zaproszeni w charakterze gości.

### Zjazd syonistów.

Partya syońska w Galicyi zwołała na 24 i 25 grudnia br konferencyę krajową do Stanisławowa. Porządek dzienny konferencyi obejmuje: przywitanie zjazdu p. Ad Stand, sprawozdanie z działalności komitetu centralnego referuje dr M Ringel, praca praktyczna w Palestynie ref. dr Spindel, zadania polityczne i ekonomiczne organizacyi syońskiej ref. dr L Reich, zadania kulturalne syonistów ref. dr O. Thon, wybór nowego komitetu centralnego.

Na zjazd zgłosiło swe przybycie około 200 delegatów z poszczególnych miast galicyjskich — W swojej prasie partyjnej podkreślają syoniści, że głównem zadaniem konferencyi będzie skrystalizowanie programu działalności partyi syonistycznej.

## Co słychać w mieście?

### Mleczarnia miejska w Krakowie.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej u c h w a l o n o j e d n o m y ś l n i e na wniosek komisyi aprowizacyjnej założyć z dniem 1 stycznia 1912 r. m l e c z a r n i ę m i e j s k ą. Mleczarnia mieścić się będzie w budynku miejskim przy pl Jabłonowskich. Na koszta urządzenia tej mleczarni przyznano kredyt w wysokości 10.000 kor.

### Gwiazdka a przemysł krajowy.

Czas przedświąteczny a głównie przedgwiazdkowy — to okres, w którym każde tętno, każdy nerw społeczny gra żywiej niż zwykle, wszędzie widać ruch ożywiony i zdwojoną pracę.

Największy jednak ruch widzieć można w świecie przemysłowym i handlowym.

Przeciw wielkiej i potężnej industryi zagranicznej, niejednokrotnie przy naszym udziale i pośredniem materyalnem poparciu powstałej, występuje do walki nierównej nasz polski przemysł krajowy, upominając się o swe prawa, na własnej ziemi mu wydarte.

Po czyjej stronie zwycięstwo łatwo przewidzieć. Silniejszy zwycięży, słabszy ulegnie.

Jednak tym razem z zadowoleniem stwierdzić możemy, że stale idziemy ku lepszemu. W swojej przedświątecznej wędrówce po Krakowie piszący to, uderzony już z daleka blaskiem olbrzymiej gwiazdy krakowskiej został przyprowadzony przez nią jak pastuszek do Betleem, na krajową wystawę gwiazdkową Ligi Pomocy przemysłowej.

Trzy olbrzymie sale po stropy wypełnione tylko swojskiemi upominkami, z ładnie przystrojonemi drzewkami, rozbrzmiewają gwarem setek zwiedzających, którzy w walce wzięli udział czynny i przyszli nasz przemysł wspierać.

Całe biuro filii Ligi Pomocy przemysłowej z młodym dyrektorem na czele pracuje energicznie na wystawie by tylko każdego zwiedzającego dobrze obsłużyć, dać wyjaśnienia, adresy, by nikt nie był niezadowolony.

Jak nam wiadomo, zwiedziło już wystawę kilka tysięcy osób oprócz gremialnych wycieczek, a i obroty handlowe na wystawie osiągnięte idą w tysiące.

Liga Pomocy przemysłowej godnie piastuje powierzony jej przez całe społeczeństwo mandat ochrony przemysłu rodzimego i pracy nad jego podniesieniem, a i społeczeństwo to oceni i wszelkie jej usiłowania tak moralnie jak i materyalnie poprze.

Dążmy wytrwale do lepszego jutra, do dobrobytu i niezależności ekonomicznej. *Krs.*

**Raut na weteranów z r. 1863.** Dnia 6 stycznia urządza Koło pań w sali saskiej raut muzykalno-wokalny z tombolą na dochód przytuliska weteranów z powstania w r 1863. Komitetowi który dokłada wszelkich starań, by wieczór na tak piękny cel miał jak największe powodzenie, udało się pozyskać tak znakomite siły jak zaszczytnie znana i ceniona nasza artystka dram. p Irena Solska i prof. Franciszek Bylicki sam uczestnik powstania, który z całą gotowością zgodził się przyczynić swym współudziałem do uświetnienia wieczoru Zarazem uproszone zostały dwie utalentowane uczenice szkoły śpiewu p Sinkiewicz Deszkiewiczowej pp. Rena Bacsarska i Zofia Szalayówna jakoteż p Gabryelski, dyrektor szkoły dramatycznej. Komitet ma nadzieję, że publiczność krakowska okaże się gotową przyjść z pomocą tej garstce bohaterów-starców, którzy nie wahali się w chwili czynu nieść w ofierze uciemiężonej ojczyźnie krew i mienie.

**Związek ekonomiczny urzędników** zawiadamia swoich członków, że sprzedaż zamówionych karpi rozpocznie się we czwartek tj. 21 bm. od godziny 3 po południu do 7 wieczorem, w piątek od godziny 9 rano do 7 wieczorem i ewentualnie w sobotę od godz. 9 do 11 przed południem przy placu św. Ducha, obok sklepu urzędniczego.

**Nowa „szopka krakowska“**, którą Kraków ujrzy w pierwszych dniach stycznia — a może w wieczór

Sylwestrowy — jest, jak ci, co czytali egzemplarz, zgodnie stwierdzają, prawdziwem arcydziełem swywolnego humoru i śpiewanej satyry. Pp Boy i Taper, autorzy Szopki, przeszli tym razem samych siebie. — (W gwiazdkowym numerze „Nowin" podamy jej treść. Figurki szopki, które będą większe, niż w ubiegłym roku, wykonali pp: Szczepkowski, Puget i Popławski, ubrało je zaś grono pań pod kierunkiem Józefa Czajkowskiego; samą szopkę sporządzili pp.: Fr. Mączyński i Karol Maszkowski.

Interpretatorami tekstu będą p. Osterwa i pani Zimajer.

Przedstawienie odbędzie się albo w małej sali Starego Teatru albo w sali Saskiej.

**W Klubie prawników** i Kole artystyczno-literackim odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 12 tej w południe dla członków wspólny opłatek.

**Kursa języka „Esperanto"** dla początkujących rozpoczynają się w Tow „Esperanto" we czwartek dn. 21 b. m. o godz 7 wiecz., które prowadzić będzie dyr. J. Kaszycki. Lekcye odbywać się będą w godzinach wieczornych w dniach i godzinach na pierwszej godzinie po wzajemnem porozumieniu się uczestników kursu ustanowionych. Wpis na kurs wynosi koron 5, dla członków Tow. bezpłatnie.

**Kurs dla ogrodników.** Dyrekcya miejskiego Museum techniczno przemysłowego w Krakowie urządza w styczniu 1912 kurs zakładania ogrodów dla zawodowych ogrodników. Kurs trwać będzie dla zamiejscowych przez 6 dni z nauką całodzienną, zaś dla miejscowych przez dni 29 z nauką wieczorną. Na kurs przyjętych zostanie 14 ogrodników z Krakowa i 14 z poza Krakowa, którzy mogą otrzymać na czas trwania kursu zasiłek w kwocie 2 korony dziennie.

**Szkoła kroju damskiego modernistycznego** urządza w dniach 29, 30 i 31 grudnia br w salach „Ligi Pomocy przemysłowej" przy ulicy Straszewskiego l. 28, doroczną wystawę prac uczniów i uczennic swoich.

**Kawiarnia teatralna.** W nowym, przepięknym domu, *vis a vis* Teatru miejskiego, otwarty będzie w najbliższych dniach wytworny lokal kawiarniany pod nazwą „Kawiarni teatralnej". Kawiarnia, umieszczona na parterze, urządzoną jest według najlepszych wzorów, artystycznie a wygodnie. Dla wygody publiczności zaprowadzono nowość, zagranicą praktykowaną, mianowicie „bar", w którym będzie można dostać wszelkiego rodzaju przekąski.

Kierownictwo nowego przedsiębiorstwa znajduje się w ręku fachowca, który już w mieście naszem złożył dowody umiejętnego, fachowego prowadzenia kawiarni i restauracyi i zyskał uznanie Szan. Publiczności, które mu niezawodnie także w nowym lokalu towarzyszyć będzie.

**Cech rzeźników i masarzy** na „Kotłowem" w Krakowie zawiadamia, iż w niedzielę 24 bm. sklepy ze sprzedażą mięsa i wędlin będą otwarte do godziny 3 po południu.

**Z Cyrku „Edison".** Z powodu uroczystych Świąt Bożego Narodzenia w sobotę Cyrk zamknięty. Natomiast w niedzielę, poniedziałek i wtorek odbywać się będą po dwa przedstawienia, których clou stanowić będzie „Krew cygańska", światowej sławy dramat ze słynną Astą Nielsen w roli tytułowej. Długość tego filmu wynosi przeszło 2 klm. Program dopełni Żurnal Pathego, aktualny — jak zawsze — przegląd najważniejszych wypadków ostatniego tygodnia z dziedziny polityki, katastrof, sportu, mód kobiecych, zawierający nadto niezrównane zdjęcia z pola walki w Tripolisie, oraz obraz komiczny „Na rendez vous".

**Ograbiony przez teściową.** Józef Kant, zam. przy ul. Dietla l. 3 doniósł wczoraj policyi, że do zamkniętego mieszkania dostała się wczoraj jego teściowa Rebeka Katz, zam. w Brodach wraz z żoną jego i ograbiły całe mieszkanie, zabierając ze sobą urządzenie wartości 2100 K. i oddaliły się w niewiadomym kierunku Wobec tego udał się inspektor policyjny p. Borek na dworzec kolejowy i przytrzymał oby dwie kobiety Na inspekcyi policyjnej oświadczyła jednak żona Katza, że obecnie prowadzi z mężem proces rozwodowy a rzeczy zabrała jako swoją własność, gdyż dostała je w posagu. Wobec tego uwolniono obie kobiety a Katza odesłano na drogę sądową.

**Bójka w pociągu.** Do przedziału robotniczego pociągu, odchodzącego wczoraj o godz. 6 tej w. w kierunku Wiednia, wsiadło wczoraj 2 czeladników piekarskich, Jan Idzik i Józef Wyszga. Między piekarzami a robotnikami kolejowymi, którzy domagali się od przybyszów biletów kolejowych, wywiązała się sprzeczka, w czasie której przyszło do bójki i to tak gwałtownej, że musiano wstrzymać pociąg i uwolnić obu piekarzy z rąk rozjuszonych przeciwników, z których kilku aresztowała policya.

**Zamach samobójczy.** Wczoraj w południe pchnął się w zamiarze samobójczym szewc Stefan Michalski, 39 lat liczący, nożem szewskim w prawą pierś. Michalski popełnił zamach samobójczy w obecności żony. Przyczyną targnięcia się na życie mają być nieszaski rodzinne.

**Uczynny nieznajomy.** Na inspekcyę policyjną zgłosił się wczoraj handlarz owoców Jan Borys i podał, że jakaś nieznana mu osoba podrobiła pieczątkę jego firmy i zamawia dlań u różnych firm węgierskich towary. Ostatnio otrzymał Borys zawiadomienie od firmy Szangourg Lipot w Budapeszcie o wysłaniu mu towarów, których wcale nie zamawiał. Policya śledzi za sprawcą

**Nieudałe włamanie** Do sklepu p. Maryi Hecht, przy ul. Szewskiej l. 13, usiłował wczoraj wieczorem włamać się jakiś nieznany sprawca i odbił już żelazną zasuwę. Spłoszony zbiegł. Policya jest już na tropie niefortunnego włamywacza.

**Tajemniczy morderca.** Przed kilku dniami zgłosił się do jednego z fryzyerów krakowskich jakiś elegancko ubrany brunet, a złoty zegarek i takiż łańcuszek, jak również bogate pierścienie na palcach świadczyły, że jest majętny. Mężczyzna ten kazał się ucharakteryzować. Mianowicie prosił o ubarwienie włosów na kolor jasny i o przyprawienie sobie takichże wąsów i małej bródki. Ten sam mężczyzna, ucharakteryzowany już, odwiedził kilka kancelaryi adwokackich, gdzie wypytywał się adwokatów, jaka kara czeka takiego, któryby zamordował osobę sobie bliską. Mężczyzna ten opowiadał, że jest podejrzany o popełnienie takiej zbrodni i przysięgał, że mimo tych podejrzeń jest niewinny. Za informacye sobie udzielone płacił dość obficie. Jest to prawdopodobnie jakiś umysłowo chory człowiek, cierpiący na manię prześladowczą.

**Odpowiedzi redakcyi:** *„Jedna z nieszczęśliwych"*. Anonimowej korespondencyi, traktującej o stosunkach w pewnej kawiarni przy ul. Poselskiej, umieścić nie możemy.

**Z kroniki żałobnej.**

Leon Jabłoński, majster kaflarski i obywatel m. Krakowa. przeżywszy lat 70, zmarł 20 b. m.

Jan Królikowski, krawiec, przeżywszy lat 74, zmarł 20 b. m.

Maksymilian Korecki, ślusarz kolejowy na stacyi kol. Płaszów, zmarł 17 b. m. w 43 roku życia, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi.

Leontyna z Łączyńskich Kruszewska, przeżywszy lat 76, zmarła 19 b. m.

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.**

Piątek »Balladyna«.
Sobota teatr zamknięty.
Niedziela pop. »Damy i huzary«.
Niedziela wiecz. »Zaczarowane koło«.
Poniedziałek »Legion«.
Wtorek pop. »Kościuszko pod Racławicami«.
Wtorek wiecz. »Madame sans Gene«.
Środa »Judyta«.
Czwartek »Żywy trup«.
Piątek »Legion«.

# Z areny wiedeńskiej.

**Ostatnie posiedzenie Izby posłów.**

**Wiedeń** Izba posłów obradowała wczoraj nad sprawozdaniem komisyi dla funkcyonaryuszów państwowych w sprawie robotników państwowych i służby kontraktowej, z wyjątkiem służby poczt. i telegr.

Pos. Gal, sprawozdawca komisyi wywodził, że komisya ze względu na to, iż sumy przeznaczone przez rząd są niedostateczne, dość znacznie je podwyższyła Postawionej przez rząd zasady podziału płac według klas miejscowości nie mogła komisya przyjąć, ponieważ warunki bytu w małych miejscowościach są o wiele trudniejsze niż w wielkich środowiskach. Komisya proponuje ze względu na drożyznę podwyższenie płac poszczególnych kategoryi.

Poseł Breiter wywodził, że „gwiazdka", jaką rząd i Izba dają służbie państw., nie zadowoli jej i we wszystkich kołach służby zapanuje wielkie rozczarowanie. Następnie omawiał stosunki robotników w fabrykach tytoniu w Galicyi.

Wnioski komisyi uchwalono.

Załatwiono również sprawozdanie komisyi soc.-pol o pracy kobiet i dzieci w górnictwie. Załatwiono jeszcze kilka mniejszych przedłożeń, a w końcu wnioski **komisyi drożyźnianej.**

Przewodniczący zamknął posiedzenie życząc posłom wesołych świąt. O terminie następnego posiedzenia będą posłowie zawiadomieni pisemnie.

## Z Koła polskiego.

**Dyskusya w sprawach szkolnych. – Koło żąda nowych szkół średnich i zniesienia dwutypowości szkół ludowych. — Gimnazya realne.**

**Wiedeń.** Koło Polskie odbyło wczoraj długą dyskusyę w sprawach szkolnych. Ostatecznie przyjęto z rezolucyi zgłoszonej przez posła Buzka następujące ustępy:

„Koło polskie wita z uznaniem zapowiedzianą przez Eksc. ministra dla Galicyi i przez Radę szkolną akcyę celem tworzenia w szybszem tempie nowych **szkół rolniczych, przemysłowych i handlowych;** stwierdza jednakże że oprócz tej akcyi musi Koło obstawać przy ścisłem wykonaniu programu zakładania **nowych szkół średnich** według umowy między rządem a Kołem polskiem swego czasu zawartej.

Bez zniesienia dwutypowości szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, a dalej bez gruntownej reformy instrukcyi dla szkół ludowych niższe szkolnictwo fachowe rolnicze, przemysłowe i handlowe nie może korzystnie się rozwijać".

Odrzucono natomiast z tej rezolucyi proponowanej przez posła Buzka ustęp opiewający, iż Rada szkolna nie wyjaśniła, dlaczego w roku bieżącym z przyzwolonych w budżecie na r. 1911 kredytów nie założyła względnie nie upaństwowiła ani jednej szkoły średniej w kraju.

Wreszcie przyjęto wniosek pos. Germana który brzmi:

„Koło polskie uważa także za rzecz pożądaną, aby **w miastach,** gdzie istnieje tylko **jedna szkoła średnia,** przekształcono ją na **gimnazyum realne** i aby takie gimnazya realne zakładano tam, gdzie chodzi o założenie nowej jedynej w tej miejscowości szkoły średniej".

Na wniosek posła Skarbka uchwalono odbyć osobne posiedzenie Koła celem omówienia spraw szkolnych.

Wreszcie zgodzono się na propozycyę br. Skarbka, względnie dra Bilińskiego, aby **Koło sejmowe** zwołać na jeden dzień przed rozpoczęciem Sejmu.

Na końcu posiedzenia br. Rey i Czaykowski dziękowali prez Bilińskiemu za trudy, a prezes życzył posłom wesołych świąt.

## Pragmatyka służbowa urzędników.

**Wiedeń** Komisya dla spraw urzędniczych **załatwiła wczoraj pragmatykę** i przyjęła wniosek pos. Wabera, według którego ustawa ma wejść w życie z działaniem wstecz od dnia 1 stycznia 1912 r.

Zastępca rządu szef sekcyi Gałecki oświadczył się przeciw temu, powołując się na kilkakrotne oświadczenia rządu, że przed wprowadzeniem w życie ustawy należy starać się o pokrycie, oraz na zamierzone przyznanie dodatku drożyźnianego za pierwsze półrocze 1912 r.

**Izba panów.**

**Wiedeń.** Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie Między innemi dr Bärnreuther uzasadniał w obszernem przemówieniu wniosek, aby osobna komisya rozważyła sprawę drożyzny,

# Telegramy „Nowin".

## Stan zdrowia cesarza.

**Wiedeń.** (Tel wł) Dzisiaj krążyły tutaj niepokojące pogłoski o pogorszeniu się stanu zdrowia cesarza. — Mianowicie „Budapesti Hirlap" doniósł w telegramie z Wiednia iż cesarz miał w ostatnich czasach w nocy **ataki osłabienia serca.** Sfery dworskie atoli kategorycznie dementują wszelkie tego rodzaju pogłoski Dr Kerzel zapewnia, że serce cesarza jest zupełnie zdrowe. Faktem jest tylko, że cesarz cierpi na dość silny katar, tak, że mówienie sprawia mu trudność. Z tego powodu ogólne przyjęcia zostały odwołane, a wszelkie raporty w sprawach bieżących przedkłada się cesarzowi na piśmie.

**Polscy członkowie komisyi opieki nad zabytkami.**

**Wiedeń.** „Fremdenblatt" donosi, że członkami rady centralnej komisyi opieki nad pomnikami na przeciąg 5 lat zamianowani zostali z Galicyi: ks. Jerzy Czartoryski, starszy radca górniczy Leonard Lepszy, dr. Jerzy hr. Mycielski i Leon hr. Piniński.

**Zabity spadającą belką.**

**Budapeszt.** Z 4 go piętra budującego się domu spadła wczoraj wielka belka na przechodzącego właśnie prokuratora budapeszteńskiego dra Etera. Śmiertelnie raniony, w kilka minut skonał. Dwaj inni przechodnie odnieśli lekkie rany.

**Z terenu rewolucyi chińskiej.**

**Hankau.** (B Reutera). Potwierdza się, że były generalny dyrektor kolei Hokunk, nazwiskiem Tuowogfang został zamordowany. (Wczoraj doniesiono, że popełnił samobójstwo przez łykanie złotego proszku

**Szangaj.** (B. Reutera). Na przedstawienia reprezentantów mocarstw Wutingfang i Tangszajej odpowiedzieli, że uczynią, co będzie w ich mocy, by wypełnić życzenia mocarstw, trzeba jednak uwzględnić, że Chińczycy walczą o wolność, prawa obywatelskie i sprawiedliwy rząd. Pokój w pośpiechu zawarty mógłby mieć poważne następstwa. Gdyby nowa rewolucya wybuchła, byłaby niebezpieczniejszą niż obecna. Dlatego konieczne jest, aby pokój oprzeć na bezwarunkowo silnej podstawie.

**Włosi bombardują.**

**Konstantynopol.** Wedle doniesienia komendanta wojskowego z Tripolisu okręt włoski 8 bm. bombardował Syrt i zniszczył kilka domów.

**Wrzenie rewolucyjne w Grecyi.**

**Ateny.** (Ajencya Ateńska). Dzienniki opozycyi wyzyskują sprawę kreteńską i wzburzenie opinii publicznej, aby rozpuszczać alarmujące pogłoski o wewnętrznej sytuacyi w Królestwie Rząd wydał konieczne zarządzenia a przeciw wydawcy jednego z dzienników wytoczył dochodzenie o szerzenie fałszywych wiadomości.

# Naokoło sceny i estrady.

**Z teatru miejskiego.** Repertuar świąteczny krakowskiego teatru obejmuje następujące sztuki: w niedzielę 24 bm. o godz. wpół do 3 ciej popołudniu „Damy i huzary" Fredry po cenach do połowy zniżonych, wieczorem „Zaczarowane Koło". W poniedziałek 25 bm. o godzinie wpół do 8-mej wieczorem „Legion", we wtorek 26 bm. po południu o wpół do 3 ciej „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem o wpół do 8-mej „Madame sans Gene" W środę 27 bm. wznowioną zostanie „Judyta" Hebbla z p. Wysocką w roli tytułowej.

**III Koncert symfoniczny tow. muz. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego.**

Polskiej muzyce był ten wieczór poświęcony, a tow. muzyczne spełnia pięknie swoje zadanie, dając młodym kompozytorom sposobność przedstawienia własnych kompozycyi.

Koncert rozpoczęła uwertura z op. Janek, Żeleńskiego — a piękne to dzieło nagrodzono hucznemi oklaskami dla autora i dyrektora p. Nowowiejskiego za bardzo staranne wykonanie

Teraz przyszła kolej na młodzież. Switezianka, poemat symfoniczny na orkiestrę p. Antoniego Sochenego, tę kolej rozpoczęła. Autor jest uczniem dyr. Nowowiejskiego. Kompozycya jego zaczyna się jasno i wdzięcznie—z rozmysłem na tonacyi—wkrótce przychodzi poruszenie, ale przeważnie tempem, bo myśl pozostaje w tyle — potem dzieją się jeszcze rozmaite rzeczy — ale ogólne wrażenie niezłe, ze względu na autora, w kierunku większych form, prawdopodobnie początkującego. Niechaj ten występ i gorąca zachęta ze strony publiczności, będzie prócz pogodnej chwili — bodźcem do pracy.

Nastąpiły z kolei pieśni, śpiewane przez p Ludwiga. Z tych podnieść należy nową pieśń Wład. Żeleńskiego p t. preludyum, piękną i wdzięczną, którą publiczność dwa razy powtórzyć kazała Pieśń Swierzyńskiego „Kowal", dobrze się przedstawia; pieśń Lipskiego jest nieco za krótka, ztąd i zdanie o niej trudne, ale autor już szeregiem kompozycyi na fortepian, miał sposobność wykazać zdolności.

Kwartet fortepianowy Zygmunta Noskowskiego jest dziełem poważnem i dojrzałem, a należy do jego wczesnych utworów. Wykonany z rękopisu w Weimarze u Liszta, zyskał niezwykłe pochwały. W kwartecie tym rolę najgłówniejszą ma fortepian. Od pianisty zależy dać temu dziełu w pierwszej i czwartej części, barwę, rytmikę i życie. Tego p. Meyerowa nie uczyniła, stąd też i wrażenie anemii. Pp. Hock, Wierzuchowski, Skarzyński i p. Meyerowa, opracowali zresztą rzecz sumiennie.

W drugiej części koncertu poszedł znowu szereg pieśni. Pieśń B. Walewskiego p t. „śnieg pada" ma zręczną i wdzięczną fortepianową tkaninę, a pieśń daje nastrój i pozostawia wrażenie. Powtórzono ją na żądanie. Pieśń Elektorowicza, ucznia dyr. Nowowiejskiego, nie jest bez cechy zdolności, toteż i ją spotkał honor powtórzenia.

Pieśni Koryfeuszów młodej Polski, Szymanowskiego i Różyckiego, nie przyćmiły blaskiem zbytecznym, firmamentu krakowskiego.

Dodać należy, że szereg wszystkich pieśni wykonał p. Ludwig, wprawdzie głosem nie świeżym, ale z trafną interpretacyą.

Romans słowiański, na skrzypce solo z tow. orkiestry, utwór dyr. Nowowiejskiego, należy do dobrych utworów tego autora. Pan Szwarzenstein wykonał go bardzo pięknie, pięknym, pełnym tonem i z nieskazitelną czystością. Na żądanie utwór ten powtórzono.

Na zakończenie wykonała orkiestra poemat symfoniczny „Stanisław i Anna Oświęcimowie", M. Karłowicza Cóż za Wagner! Nie redivivus, ale recapitulatus. Lohengrin, Trystan i cały Wagner, aż do ułamku żywego z uwertury do śpiewaków norymberskich.

*Franciszek Bylicki.*

Magazyn i pracownia sukien i okryć damskich

# JÓZEFA GAŁĄZKI

W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 49, I. p.

poleca

na każdy sezon najnowsze gotowe okrycia, kostyumy, spódnice, halki, bluzy itp. Zamówienia wykonywam szybko, gustownie także i z dostarczonych materyałów. Przyjmuję suknie balowe wieczorne i spacerowe. Dla Pań z prowincyi uskuteczniam zamówienia w jednym dniu. Na składzie Materyały angielskie i krajowe. Kostyumy od K 45wzwyż. Sam jako fachowo wyszkolony krawiec, mogę zadowolnić najwybredniejsze gusta. Gotowe okrycia, bluzy, spodnice halki i kostyumy do nabycia bardzo tanio z powodu prywatn. mieszkania. Ceny konkurenc. niskie!

---

Dziełko p. t.

## Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus

zebrane przez

Ks. Wojciecha Antkowiaka

(zawiera: Nowenny, Koronki, Pieśni i t. d. do Dzieciątka Jezus)

Za nadesłaniem 60 hal. w znaczkach pocztowych wysyła franco

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, Tel. Nr. 1308.

---

Poszukiwane

**Chłopca** do nauki piekarstwa szuka Stefan Kulakowski Bielsko Kaiserstrasse 47. 1807

---

## Podróżujący

Poszukuje zastępstw. art. spożywczych na wyjazd i Kraków za odpowiednią prowizyą — albo też przystąpi jako spólnik (z pewnym kapitałem) do rentującego przedsiębiorstwa. Posterest. „W. F. W 88" Kraków. 1811

---

## Nagroda

zegarek srebrny damski z łańcuszkiem temu, kto doniesie, gdzie pies Seter czarny, biało podpalany, dobrze naznaczony, został przytrzymany lub ukryty. Zginął w niedzielę 10 grudnia w południe między 1—2 przy ulicy Batorego l. 25. Zgłoszenia przyjmuje A Holik, zegarmistrz, Kraków, Sławkowska 1.

---

Do sprzedania:

**Tanio** do sprzedania sklep z wiktuałami z powodu wyjazdu ul. Topolowa L. 18 w Krakowie 1768

---

Do wydzierżawienia:

**Do wydzierżawienia** realność składająca się z domu mieszkalnego stajni, stodoły 10 morgów roli położona przy trakcie głównym i nader uczęszczanym, odległość od Krakowa 7 km. Wiadomość dwór Libertów p. Swoszowice. 1812

---

Ważne dla Pań Gospodyń!

Znane z dobroci i niezrównanej sławy

## drożdże

prasowane

poleca

K. OGORZAŁY

dawniej Jan Nagel

Kraków, ul. Szepańska l. 11

główny zastępca firmy A. D. 11 G. Mautner i Syn w Wiedniu.

Poleca również

Miód Prasny Podolsk

na pierniki. 1766

---




OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

---

## Podarki na gwiazdkę

Albumy na fotografie

Albumy na Kartki

Pamiętniki

Papiery listowe w kasetkach

Najtaniej w handlu 1686

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4.

---

Rządowo uprawniona 69

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tot Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

---




## „EVOE"

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.

---

Nowo otwarty

## Magazyn obuwia

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, Szczepańska 7

(Telef. 516)

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie



1745

dziecinne, damskie i męskie

---

Zamiast kapeli fonografy i gramofony!



funkcyonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych

JAN KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 718 Czechy.

Fonografy z 2 walcami K. 9. Gramofon z 2 najnowszemi kawałkami muzycznymi K. 22, 26. Zażądać mego bogato ilustrowanego katalogu z 4000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona 1278

---

## Dużo pieniędzy

zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z przeszło 4000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam

C. i k. nadworny dostawca

Jan KONRAD w Brüx Nr. 754 (Czechy) 1815

---

## Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4

---

Poselska 15. Poselska 15.

Bardzo ważne

## na Święta

Przyjmuje zamówienia na ciasta Świąteczne jak torty, strucle nadziewane masą, makiem, babki, przekładańce itd. po cenie fabrycznej

Bajeczny wybor ozdobnych cukrów i czekoladowych figurek na drzewko

również poleca masy: migdałową, orzechową, mak tarty. Ozdoby cukrowe do ubierania, oraz przyjmuje mak do tarcia.

Fabryka wyrobów cukrowych i tortów prowadzona pod osob. kier.

R. PIECZARKI

Kraków, Poselska l. 15

koło kościoła św. Józefa. 1788

---

Zupełnie odnowiona

# Mleczarnia hygieniczna

## Juliusza Streita

w Krakowie, przy ul. Św. Anny l. 7

(róg ulicy Jagiellońskiej)

poleca znaną ze swej dobroci

! **Kuchnię** !

w której przyrządzone są potrawy na świeżem maśle oraz

**Kawiarnię**

:: i wszelkiego rodzaju produkta mleczarskie ::

Lokal jeszcze po przedstawieniach w teatrach otwarty.

---




---

## Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

---

## Karol Czaplicki

Jubiler w Krakowie, Pl. Maryacki l. 1 i Rynek l. 7.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór wyrobów złotych i srebrnych w najnowszym guście po bardzo przystępnych cenach. Utrzymuje na składach srebro stołowe w kasetkach oraz i Srebro „Christofla" po cenach fabrycznych. Reperacye i przerabianie uskutecznia prędko i dobrze

---

## Gładkie ręce

a białe powoduje tylko

## Leukoderma

z marką ochronną „Kotwica" Nie tłuści!

Wyrób Drogueryi J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski

1784 a Kraków, Stradom 7.

---

Niniejszem zawiadamiam, że nabyłem

## budynki pozlotowe na błoniach

Reflektanci mogą u mnie nabyć detailicznie wszystkie części składowe z tej budowy jakoto **deski w różnej grubości i długości, krokwie, belki itd.** Oprócz tego rygle, okucia i drzewo opałowe po bardzo przystępnych cenach.

Drzewo jest zdrowe, suche i można codziennie oglądać od godz. 10—3 popoł.

Z poważaniem

HERMANN LIEBLICH

Kraków, Dietla 69, I. p.

---

1785 Odznaczona medalami

parowa destylarnia wodek zdrowotnych

pod firmą

## Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1.

poleca przy nadchodzących Świętach najprzedniejsze: likiery rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare Koniaki, Dubois, Lizzée i Menkowa, Romy i Araki angielskie, śliwowicę itd. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

---

Już została otwartą Pierwsza Galicyjska Fabryka

Warszawskich Cukrów i Marmolady

## A. Sobolewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Kraków Podgórze

i poleca znane ze swej dobroci i wykwintnego smaku:

Karmelki twarde nadziewane i miękkie Cukry i Marmoladki

Sprzedaż w pierwszorzędnych handlach. 1718

---

# Pathéfon na Gwiazdkę!



Tylko **Pathéfon** gra szafirem (bez zmiany igły) i nie niszczy płyt. Tylko **z Pathéfonu** usłyszeć można wszystkie instrumenty w naturalnej sile i brzmieniu, i tylko **Pathéfon** daje zupełnie żywy obraz głosu ludzkiego w śpiewie i mowie. Jak między pojazdami **automobil**, tak wśród maszyn mówiących **Pathéfon** stoi na szczycie postępu. Doskonałe bez zarzutu funkcyonujące aparaty z tubami od **K. 45.**

**5 nowych modeli pathéfonów bez tub od K 65** (z koncertową aluminiową membraną)

Płyty Pathé zdejmowane według najnowszych metod, co do siły głosu, piękności i czystości tonu nie mają sobie równych. — Płyty dwustronne 29 cm. po Kor. 4·50.

**Nowość!** Płyty 35 cm. po K. 6·— wzbudzają ogólny zachwyt. **Nowość!**

**Całkowita opera „CARMEN" na 27 płytach 35 cm. w obsadzie opery paryskiej!**

Katalogi darmo i opłatnie. — Naprawy we własnym warsztacie. — Na każdym gramofonie można grać płyty Pathé, zastosowawszy membranę ze szafirem za K. 10.

1767

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 22|8. Telefon 305.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.